1601

Wrocław 27.IV.70.

Drogi ~~Karolu~~! Romanie

Mam prawdziwego pecha.Nareszcie okazja zobaczenia się, a my drugiego rano jedziemy do Częstochowy.Do żony,właściwie do nas,przyjeżdżają goście z Wilna,obiecałem zawieść ich do Częstochowy,zamówiłem nocleg,umówiłem się,że jedziemy razem z rodzinką córki Bautruka.Obecnie nie mogę już tego odwołać.Wyjazd w sobotę rano,powrót w niedzielę późnym wieczorem.Ogromnie żałuję,może to się da zrobić w następną niedzielę - noclegiem się nie martw,zawsze się znajdzie.Dla orientacji dodaję,że w zasadzie w soboty jestem wolny,więc całą w sobotę zawsze można brać pod uwagę.Będę w dalszym ciągu czekał na wiadomość.Dr.Dobrzański jest na miejscu,Bautruk przyjeżdża z Lubina na niedzielę.

Jeśli chodzi o materiały,to bardzo mnie interesują materiały z produkcji,specjalnie pamiętnik Feniksa,jak również legalizacji i innych komówek kwatermistrzostwa. Ogromnie ciekaw jestem opracowania życiorysu Wilka.Tyle lat pracy nad tym musi być i ciekawy i obiektywny. Sprawa Szwajcar jest zupełnie marginesowa i nie przywiązuję do niej większej wagi,zainteresowano mnie nią,gdyż relacje naocznych świadków są zadziwiająco rozbieżne. Traktuję tę sprawę jako przykład,jak biorący bezpośredni udział mogę z zimną,czy gorącą krwią przekręcać fakty i publikować.

O chorobie Tońcia już wiedziałem,bardzo się tym martwię -dobrze się stało,że potrafiliście go namówić na operację,to już zło konieczne.Operacje tego typu obecnie są bardzo częste i nie zawsze kończą się dobrze.

Sam również stale marzę o wyjeździe do Warszawy,narazie nie widzę możliwości,tym bardziej,że zbliża się koniec roku szkolnego.

Ogromnie mi przykro,że taki list zamiast serdecznego zaproszenia muszę wysłać.Szczerze obiecuję poprawę.

Dużo serdeczności i pozdrowień dla Najbliższych

ściskam

Stach